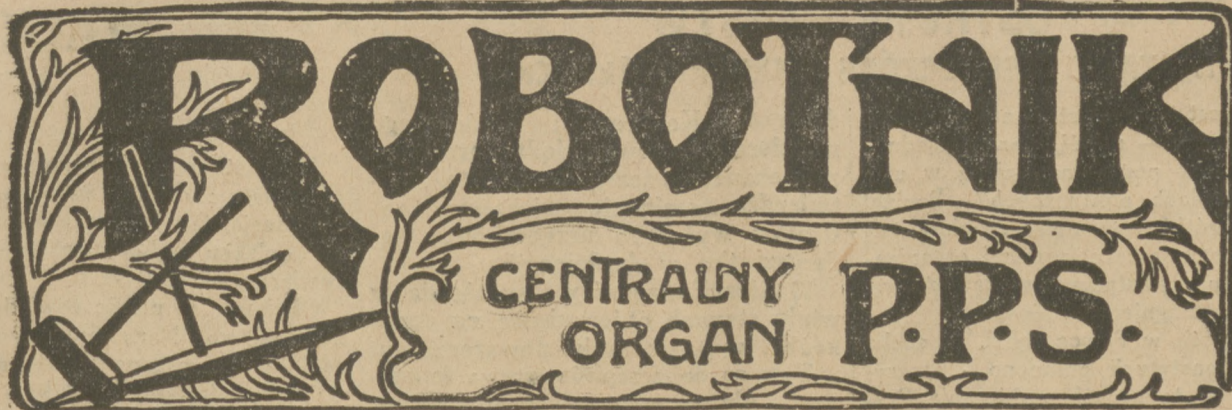


**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.  
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ry-  
czałtem.



**PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7  
Redakcja — tel. 176-70.  
Administracja — tel. 120-13.  
Drukarnia — tel. 173-43.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

**NUMER POJEDYNCZY  
20 GROSZY.**

**„TERMIDORYANIE”  
ROZŁAM W BOLSZEWIZMIE**

Znany rozłam w bolszewizmie rosyjskim coraz bardziej się pogłębia. Z jednej strony stoi, jak wiadomo, rządząca grupa (Stalin, Bucharin, Rykow), z drugiej Trocki, Zinowjew itd. Walka wroce coraz silniej.  
Przyjrzyjmy się ostatnim perypetiom tej walki.

Opozycja zwalcza Stalina nie tylko dlatego, że jest przeciwną rzekomo zbyt „chłopskiej” polityce dyktatora Stalina i chce przyspieszonej „industrializacji” (uprzemysłowienia kosztem chłopów), a więc i socjalizacji państwa. Dziś ten zarzut „chłopski” trochę osłabł, i opozycjoniści dowodzą, że wcale nie pragnęli wyższych cen na towary przemysłowe — kosztem chłopów, aby utworzyć fundusz „industrializacyjny”. Dziś opozycja atakuje niefortunną zagraniczną politykę Stalina (Anglia, Chiny), zaś przedewszystkiem rzuca zasadnicze oskarżenie pod adresem stalinowców, — że pod ich kierunkiem Rosja idzie po drodze „burżuazyjnego przetwarzania się” (burżuaznoje piererozdżenie) i że wogóle są „Termidorjanami” (Termidor — upadek frap. rewolucji), a więc prowadzą Rosję rewolucyjną do zagłady... Socjalizmu, słowem, nie widać, i Rosja pod kierunkiem Stalina prowadzi politykę narodową, państwową.

To są zarzuty tak zasadnicze, tak poważne, iż zachodzi pytanie, czy należy bronić (w razie wojny) takie państwo... Na tę kwestję odpowiada Trocki, że owszem, bronić Rosji będzie, ale (za wzorem Clemenceau) bynajmniej nie zrzeknie się prawa krytyki nawet podczas wojny.

Najważniejsze dla opozycji jest więc obalenie Stalina, sekretarza partii, trzymającego w rękach cały „aparatus” partyjny. Jednocześnie prowadzi ona naturalnie konszachty z zagranicznymi opozycjonistami (typu Ruth Fischer i Masłow w Niemczech), wyrzuconymi z Kominternu.

Tak stoi sprawa. Nic też dziwnego, że przed ostatnim (sierpniowym) posiedzeniem Centr. Kom. partii powstał projekt wyrzucenia Trockiego i Zinowjewa z C. K. Z takim wnioskiem wystąpiła Centr. Komisja Kontrolująca.

Ale... do tego nie doszło. I tu właśnie tkwi niewątpliwe zwycięstwo opozycji, która coraz częściej występuje publicznie, i to ostro. Rykow w jednym ze swych ostatnich referatów oświadczył, iż miarą rozczuwienia się opozycji jest formuła: „z lasu — na dworzec”; znaczy to, że niegdyś opozycja zbierała się po lasach (sprawa Łaszewicza), a teraz już doszła do urządzania demonstracji na dworcu Jarosławskim, podczas odprawiania opozycjonisty Smiłgi, przeniesionego na wschód.

Pod naciskiem C. K. opozycja ogłasza („Prawda” z 10 sierpnia) słynną deklarację swoją, podpisaną przez Trockiego, Zinowjewa, Kamieniewa, Rakowskiego i t. d. Oświadcza śmiało, że nie uważa całej partii komunistycznej za termidoryjską (kontrewolucyjną!), lecz stwierdza, że „w kraju rosną żywioły termidoryjskie (kontrewolucyjne), mające pod sobą dostatecznie poważną podstawę społeczną”. Deklaracja żąda, aby tym żywiołom i ich wpływowi w partii kierownictwo stawiało większy opór...

Taka jest ta ciekawa deklaracja, która raczej jest atakiem opozycji, niż przeprosinami. A jednak miarą osłabienia Stalina jest to, że zadowolili się tą deklaracją, w której opozycja żąda również wolności krytyki także na wypadek wojny, przyjęcia do Kominternu wyrzuconych niemieckich opozycjonistów, i t. d. Zadowolili się i cofnął wykluczenie 2 wodzów opozycji z CK.

Rezolucja sierpniowego plenum CK („Prawda” z 10 sierpnia) stwierdza, że z początku opozycja warunkowała (potępienie tezy o „termidoryzmie” i t. d.) odrzuciła. Dopiero gdy CK. przystąpił do wyrzucenia

**„ODWAGA—ZNACZY SZUKAĆ PRAWDY I GŁOŚNO JĄ WYPOWIADAĆ, NIE PODDAWAĆ SIĘ PRAWU KŁAMSTWA TRYUMFUJĄCEGO, A PRZEMIJAJĄCEGO, NIE ODPOWIADAĆ EHEM DUSZY NASZEJ NA OKLASKI BEZROZUMNE I NA SROMOTNE WYZWISKA FANATYKÓW”.** JAN JAURES

**JUTRO — DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ W CAŁEJ POLSCE**

W WARSZAWIE OD G. 9 M. 30 DO 1 PP. — ZAWODY SPORTOWE NA BOISKU „SKRY”. O G. 4 PP. UROCZYSTA AKADEMJA MŁODZIEŻY W SALI TOW. HYGJENICZNEGO. Szczegóły na str. 4.

**GROŹBA POWSZECHNEGO STRAJKU GÓRNIKÓW**

Kraków, telefonem.

Onegdaj obradował w Krakowie Wydział Wykonawczy Centralnego Związku Górników nad sprawą konfliktu o podwyżki plac w górnictwie. Wydział Wykonawczy uchwalił jednogłośnie następujący wniosek posła tow. Stańczyka:

Wydz. Wykonawczy Centralnego Zw. Górników, zastanawiając się nad sytuacją, wytworzoną w konflikcie o place w przemyśle węglowym przez odmowę przemysłowców podwyżki plac robotnikom w Zagłębiach Dąbrowskim i Krakowskim, oraz połowiczne załatwienie żądań robotników w górnictwie na Górnym Śląsku, — uchwala:

Poleca się sekretarzom okręgowym wszystkich zagłębi węglowych przygotować robotników kopalni węgla do walki

ki strajkowej o uzyskanie żądanej podwyżki plac.

Jednocześnie Wydział Wyk. protestuje energicznie przeciw uzależnieniu przez przemysłowców podwyżki plac robotników od uzyskania zgody Rządu na podwyżkę cen węgla. Wydział Wyk. stwierdza, że tego rodzaju taktyka przemysłowców jest jawnym dążeniem do podwyższenia swych zysków przez użycie wystąpień robotników, jako presji na Rząd.

Wydział Wyk. zaznacza, że robotnicy nie mają żadnego ustawowego wpływu na kontrolę i ustalanie cen węgla, nie mogą być więc wciągani jako strona w spór o ceny i place ich muszą być regulowane zupełnie niezależnie od wyniku sporu przemysłowców z Rządem o ceny węgla.

**WĘGRY A WOJNA POLSKO ROSYJSKA  
W 1920 R.**

Budapeszt, 30.9 (PAT). Pismo „Magyarsag” ogłasza dziś dalsze rewelacje w sprawie propozycji francuskich z roku 1920. Po podpisaniu traktatu pokojowego — pisze dziennik — toczyły się dalej rokowania między Węgrami a Francją. Punkt kulminacyjny tych rokowań przypadł na lipiec 1920 r., kiedy propozycje francuskie zostały powtórzone w konkretnej formie przez ówczesnego prezesa rady ministrów Milleranda. Nota Milleranda ofiarowywała Węgram to samo, co memoriał Paleologa. Millerand pragnął za wszelką cenę przyjąć

Polsec z pomocą i oświadczył gotowość uzbrojenia armii węgierskiej w sile 150 tys. żołnierzy. Na tę notę ówczesny rząd węgierski nie udzielił odpowiedzi do 23-go września 1923 r. to jest do czasu kiedy ustąpił Paleolog względnie kiedy Millerand został wybrany prezydentem republiki. Poseł angielski Hoehler, dowiedziawszy się o propozycji francuskiej, użył całego swego wpływu, aby odwieść rząd węgierski od zamiaru zgłoszenia się na propozycję francuską.

**FRANCJA DOMAGA SIĘ SZYBSZEGO  
ODWOŁANIA RAKOWSKIEGO**

Paryż, 30.9 (PAT). Jak donosi „Petit Parisien”, rząd francuski polecił onegdaj ambasadorowi Herbette ponownie demarche, mającej na celu odwołanie

ambasadora Rakowskiego, którego obecność w Paryżu stanowi przeszkodę w obecnych rokowaniach.

nia leaderów opozycji z CK., opozycja zgodziła się ogłosić powyższą, bardzo dwuznaczną deklarację. Wobec tej (kiepskiej) zgody, CK. ogranicza się tylko do „surowej wymówki z ostrzeżeniem”. Przytem CK. (w rezolucji) stwierdza, że cofnięcie się opozycji jest dwuznaczne, gdyż 1) opozycja nie potępiła całkowicie b. podejrzanych wywodów Trockiego o obronie Rosji (t. zw. tezy o Clemenceau); 2) oświadczyła, że partja zamało walczy z termidoryzmem w swych szeregach; 3) popiera, jakkolwiek pośrednio, rozłamowców niemieckich (Masłowa) 4) w dalszym ciągu narzeka na rządy w partji („reżym”). Wobec tego, powiada rezolucja, CK. uważa deklarację opozycji za „nieszczerą”...

„Nieszczerą”! Naturalnie! Opozycja w dalszym ciągu zyskuje na terenie drogi podobnych „pieredyszek”. I prowadzi walkę dalej. Wczorajsze depesze donoszą o nowych systematycznych atakach opozycji, zorganizowanej i pracowitej, w szeregu jacejek i organizacji.

Ta walka trwa dalej, odzwierciedlając wewnętrzne sprzeczności, tkwiące w samej Rosji, rzekomo „socjalistycznej”, w rzeczywistości burżuazyjnej. Z jednej strony ostrożny państwowiec Stalin — realista musi zawierać kompromisy i prowadzić burżuazyjną politykę burżuazyjnego państwa, z drugiej strony niezadowolone z tego „termidora” żywioły bardziej klasowe i rewolucyjne muszą narzekać i walczyć. Stalinowcy oskarżają Trockiego, że chce tworzyć „drugą partię”. I tworzy po-

**PO ZJEŹDZIE Z. Z. K.**

Wyniki Zjazdu Z. Z. K. omówimy jeszcze obszerniej. Ale już dziś chcemy stwierdzić rzecz jedną, mającą dla nas znaczenie pierwszorzędne: oto Zjazd wielokrotnie podkreślił swoją zupełną solidarność z polityką Polskiej Partii Socjalistycznej. Zarówno oficjalne uchwaly, jak manifestacyjne owacje dla tow. tow. Daszyńskiego i Barlickiego, jak jednomyślny protest przeciwko „rewelacjom” organu krakowskiego, — wszystkie te fakty dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że masy kolejarские pozostają wierne sztandarom Partji, że Partja — ze swej strony — może w każdej sytuacji liczyć na, jak powiedzieliśmy przed tygodniem, awangardę proletariatu.

Nie chodzi tu wyłącznie o stosunek do Rządu i obozu rządowego. Wiedzieliśmy zgóry, jak dalece stanowisko Partji odpowiada postawie całej klasy pracującej, a więc i kolejarzy. Chodzi również o to, że propaganda komunistyczna, prowadzona w stosunku do pracowników kolei z niesłychanym napięciem sił, z rozrzutnym szafowaniem pie-

niędzmi, nie dała rezultatów. Potężna organizacja nie uchyliła czoła przed demagogią. Hasła ideowe klasowego ruchu kolejarского — to w dalszym ciągu Socjalizm i Demokracja, jedyne dwie podstawy dla wyzwolenia pracy, dla dzwignięcia Polski dnia jutrzejszego.

Z. Z. K. jest jakgdyby klasycznym przykładem tego, co stanowi treść polskiej myśli socjalistycznej: zespolenia sprawy społecznej za sprawą Polski, dumnych słów Jauresa, że Socjalizm zwraca robotnikowi Ojczyznę.

Z. Z. K. stworzył — następnie — w naszym ruchu robotniczym szkołę realnej pracy. Umie budować, organizować, oświecać na wielką skalę. Widzimy w nim strumień europejskiego powietrza, puszczony na bardzo nieraz zacofane nasze stosunki. I dlatego wszyscy jesteśmy dumni z tych kilku „dni kolejar-skich”.

„Awangarda proletariatu” nie zawiodła pod żadnym względem pokładanych w niej nadziei.

M. N.

**C. K. W.**

Wczoraj odbyło się — pod przewodnictwem tow. Barlickiego — posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Obecni byli tow. tow. Czapiński, Jaworowski, Kwapiński, Nie-

działkowski, Praussowa, Pużak, Zaremba, Żuławski.

C. K. W. wysłuchał sprawozdania Sekretariatu Generalnego i powziął szereg uchwał w bieżących sprawach politycznych i organizacyjnych.

**NIELOJALNOŚĆ.**

Zmuszeni jesteśmy z całym naciskiem stwierdzić fakty następujące.

Ministerjum Skarbu prosiło nas wielokrotnie o nie umieszczanie żadnych wiadomości w związku ze sprawą pożyczki bez porozumienia się z kierownikami państwowej polityki skarbowej a to dlatego, by mimowoli w niczym interesów Rzeczypospolitej na szwank nie narazić. Trzymaliśmy się tej zasady z zupełną lojalnością. W nocy ze środy na czwartek wiedzieliśmy o przerwaniu rokowań pożyczkowych. Nie zamieszciliśmy o tym ani słowa, bo powiedziano nam ze strony miarodajnej,

że milczenia wymagają interesy Państwa. Jednocześnie urzędnik Prezydium Rady Ministrów komunikował o przerwaniu rokowań innym piśmie, zastrzegając wobec każdego zosobna tajemnicę.

Nie chodzi nam o względy konkurencyjne. Prasa socjalistyczna nie stanowi przedsiębiorstwa zarobkowego. Ale postępowanie tego rodzaju musimy uznać za wysoce niełojalne, za sprzeczne z elementarnym pojęciem o moralności publicznej.

Dlatego oddajemy takie metody publicznie pod sąd opinji kraju.

**ROKOWANIA O POŻYCZKĘ TRWAJĄ**

W ciągu dnia wczorajszego odbyły się w dalszym ciągu konferencje pomiędzy przedstawicielami Rządu a przedstawicielami banków amerykańskich.

Rokowania mają być zakończone w dniach najbliższych. Żadnych nowych „sensacji” spodziewać się raczej nie należy.

Wczoraj rano po otrzymaniu wiadomości telegraficznych z Ameryki zgłosili się do Wicepremiera Bartla pełnomocnicy finansistów amerykańskich, p. p. Monnet i Fisher. Pierwsza rozmowa wicepremiera Bartla z nimi trwała około pół godziny, poczem w gmachu Prezydium zjawili się p. p. Minister Skarbu Czechowicz, dyrektor Dep. obrotu pieniężnego p. Barański oraz wiceprezes Banku Polskiego, dr. Młynarski. Wspólna konferencja trwała do godziny 12 w południe, poczem sekretarz wicepremiera por. Zaćwilichowski, zawiadził Pre-

mjerowi Marszałkowi Piłsudskiemu sprawozdanie o jej przebiegu.

Delegaci finansistów opuścili gmach Prezydium Rady Ministrów, a o godzinie 1-szej min. 30 przybył tam Marszałek Piłsudski i do godziny 3-ciej popołudniu konferował z wiceprezjerem Bartlem.

W godzinach popołudniowych p. p. Monnet i Fisher zakomunikowali, iż zwrócili się ponownie do swych mocodawców z prośbą o instrukcje i zapowiedzieli swą wizytę w Prezydium Rady Ministrów na dziś około południa.

**STRAJK W BANKU DYSKONTOWYM**

**ZAOSTRZENIE SYTUACJI**

Na str. 4 czytelnicy znajdą szczegół. li, dotyczące strajku pracowników Banku Dyskontowego. Sytuacja strajkowa

zaostrzyła się na skutek prowokacyjnego postępowania dyrekcji Banku.

Kazimierz Czapiński.

## ZBLIŻKA I ZDALEKA

## NIEMOWLĘTA ROBOTNICZE.

Tytuł ten nie zawiera treści ubocznej. Poprostu będziemy mówili o dziecku robotniczym w wieku najmłodszym, o niemowlęciu. A to z powodu ustawy o pracy młodocianych i kobiet z r. 1924 i rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w związku z tą ustawą wydanego kilka lat później w przedmiocie żłobków.

O niemowlętach robotniczych wiadomo, że umiera ich niepomiernie wiele, umiera z powodu złego odżywiania i braku opieki macierzyńskiej. Skąd miałyby się wziąć opieka? Matka musi szukać chleba przy warsztacie fabrycznym, inaczej nie miałaby pokarmu dla swego niemowlęcia. Statystyka niemiecka oblicza, że dwie trzecie ogólnej ilości niemowląt potrzebuje opieki; w tej liczbie 14% jest dzieci nieślubnych; zaś wśród dzieci mających i ojca i matkę, 25% mają matki pracujące poza domem, to znaczy w fabryce. Gdyby statystyka nasza była już dzisiaj tak pełna, jak niemiecka, otrzymalibyśmy ten sam, albo może i większy odsetek. Nie potrzeba czekać na udoskonalenie statystyki, aby zrozumieć, że potrzeba nagi, i że trzeba zająć się losem niemowląt bądź ślubnych, bądź nieślubnych, których matki pracują po fabrykach. Musi tu interwenjować prawodawca, a śladem prawodawcy idzie władza wykonawcza i nakłada na fabrykanta obowiązek zakładania żłobka, w którymby niemowlę znalazło przytułek na czas zajęcia matki w fabryce. Matka miałaby prawo kilka razy dziennie zabiegać do żłobka, aby dziecko nakarmił własnym mlekiem. W żłobku musi urzędować lekarz przychodni i stale tam zajęta pielęgniarka. Dr. Gromski, wicedyrektor Polskiego Komitetu pomocy dzieciom, wydał świeżo książkę o „Żłobkach dziennych dla Niemowląt” (nakładem Ministerjum Pracy) i w pracy tej sprawę żłobków rozpatrzył wszechstronnie, ułatwiając fabrykantom spełnienie ich przez ustawę narzuconego obowiązku. Na podstawie doświadczenia narodów bardziej od Polski uprzemysłowionych i mających instytucje żłobków oddaną (pierwszy żłobek powstał w Paryżu z inicjatywy Marbeau w r. 1844, Paryż liczy dziś sto żłobków), dr. Gromski kreśli plany i koszty podobnych instytucji u nas. Instytucja ta wcale nie będzie kosztowna, utrzymanie dziecka wcale wiele nie kosztuje (robotnice mają dopłacać dwa złote tygodniowo, utrzymanie niemowlęcia ma kosztować 2 zł. 40 gr. dziennie), zbudowanie żłobka również Architekt Jan Witkiewicz, opracował plany żłobków klasycznych — i plany te oddać mogą znaczną usługę tym, którzy budować je będą zobowiązani.

P. Gromski nie ogranicza się do literatury ustawy. Domaga się żłobków nie tylko dla niemowląt niestarszych ponad piętnaście miesięcy. Uważa, że Kasy Chorych powinny zająć się tą sprawą. Pragnąłby rozszerzyć instytucje żłobka na dzieci starsze aż do wieku, kiedy się nimi mogą zająć ochronki. Rozumna to i szlachetna

## KAROL IRZYKOWSKI

## ZŁE ZAKOŃCZENIA W FILMIE\*)

Publiczność dzisiejsza nie lubi uczyć się na filmach z t. zw. „złem” to znaczy ze smutnym zakończeniem. Z drugiej zaś strony fabrykanci filmów, przemysłowcy, nie lubią takich filmów wzbudzać, w mniemaniu, że publiczność ma do „smutnego” filmu uprzedzenie. Nie wiadomo, co było przyczyną, a co skutkiem: czy fabrykanci dostosowali się do gustów publiczności, czy sami te gusta wychowali i do swojej produkcji nagieśli. Prawdopodobnie podaż wytworzyła tu popyt, a popyt spętał podaż. Dość że filmów ze smutnym zakończeniem wyrabia się jak najmniej, może 5 procent ogólnej produkcji, i są to głównie oparte na znanych powieściach lub dramatach, których zakończenia nawet najzuchwalszy reżyser zmienić już nie może. Zdaje mi się, że tylko „Zła-

\*) Feljton powyższy, zamówiony przez Komitet wystawy kinematograficznej w Warszawie dla pogadanki przez radio, został też częściowo wygłoszony w dniu 29 września b. r. Ponieważ autor sam nie mógł swego odczytu wygłosić, oddał skrypt do dyspozycji komitetowi, który przy tej sposobności samowolnie usunął z feljtonu wszystkie ustępy piętnujące podłość artystyczną fabrykantów filmowych. Powyżej podajemy rzecz w całości.

## USTROJE PAŃSTW

## 1. STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI PÓŁNOCNEJ

Co to jest t. zw. system amerykański, innymi słowy — ustroj Stanów Zjednoczonych, tak popularny dzisiaj w niektórych kręgach politycznych? Poniżej damy krótki jego opis; zrobimy tak samo z paru jeszcze formami organizacji prawno - politycznej społeczeństwa, poczem wyciągniemy wnioski.

Wiele osób w Polsce sądzi, że cecha istotna Konstytucji północno - amerykańskiej — to sposób wybierania Prezydenta. W rzeczywistości ten punkt posiada znaczenie podrzędne. Rysy charakterystyczne najważniejsze wyglądają następująco:

1) Republika północno - amerykańska stanowi federację szeregu osobnych i samodzielnych pod bardzo licznymi względami prowincji, czyli „stanów”.

2) Władzę wykonawczą reprezentuje Prezydent, władzę ustawodawczą — Kongres i Senat; sądy są niezależne i mają prawo rozstrzygania, czy dana ustawa pozostaje w zgodzie z Konstytucją.

3) Prezydenta obiera Zgromadzenie, specjalnie dla tego celu przez głosowanie powszechne powołane; ministrowie (szefowie departamentów), mianowani przez Prezydenta i przed nim tylko odpowiedzialni, są wykonawcami woli Głowy Państwa.

4) Kongres — to Izba posłów, wybranych w głosowaniu powszechnym przez całość Republiki; Kongres uchwała ustawy, może wylaniać komisję dla badania postępowania władzy wykonawczej w poszczególnych kwestiach, nie może wyrażać ani Prezydentowi, ani szefom departamentów braku zaufania.

5) Senat wyobraża czynnik federacyjny w Państwie (równa liczba senatorów od każdego stanu, obieranych bądź w bezpośrednim głosowaniu powszechnym danego stanu, bądź też przez Sejm stanowy, prowincjonalny).

6) Senat ma równe prawa ustawo-

dawcze z Kongresem; oprócz tego zatwierdza umowy międzynarodowe, zawierane przez Prezydenta, zatwierdza nominacje niektórych wyższych urzędników, nadwzysztoko w dyplomacji.

7) Liczni urzędnicy i sędziowie w wielu stanach obierani są na czas krótki w głosowaniu powszechnym.

Tyle co do przepisów prawa formalnego. Ale w życiu państwowym obywatel grają znacznie większą rolę, niż przepisy. Ustrój Stanów Zjednoczonych wymagał w konsekwencji tego, by stronictwa polityczne zwróciły główną uwagę na wybory Prezydenta, a nie członków Kongresu. Stąd wynikł bezwzględnie partyjny charakter Głowy Państwa, co z kolei wpłynęło na partyjne zabarwienie nominacji urzędników. Stronictwo, które odnosi zwycięstwo podczas walki wyborczej o Prezydenta, domaga się od „swego” Prezydenta, by obsadzał wyższe stanowiska jego ludźmi. Nosi to nazwę techniczną „systemu łupów” (spoil-system), Senat, jak widziliśmy, uczestniczy również i to całkiem bezpośrednio w sprawowaniu władzy wykonawczej. Jeżeli Prezydent należy do jednego obozu, a większość Senatu do przeciwnego, powstają groźne i bodaj bez wyjścia zatargi. Tak się zdarzyło ostatnio — w r. 1919 — z Prezydentem Wilsonem w sprawie stosunku Stanów do Ligi Narodów; wynik był dla Wilsona tragiczny; kosztował go życie.

W rezultacie „system amerykański” oznacza „partyjnictwo”, posunięte o wiele dalej, niż w Europie. System ten powstał historycznie w określonych warunkach; poszczególne jego części składowe pozostają ze sobą w nierozdzielalnym związku. Próby przeniesienia go do innych krajów — do kilku republik Ameryki Południowej — nie dały, jak dotąd, dobrego rezultatu; kończyły się zazwyczaj wojną domową i dyktaturą wojskową.

S. K.

## DOLE I NIEDOLE ZDOBYWCÓW PRZESTRZENI

## KATASTROFA SAMOLOTU KOENNECKEGO.

Z Bagdadu donoszą, iż samolot lotniczy niemieckiego Koenneckiego spadł w chwili startowania. Samolot uległ uszkodzeniu, lotnik wyszedł bez szwanku.

myśl — ileż lat czekać będzie trzeba na jej urzeczywistnienie? Żłobek nie tylko ratuje dziecko przed śmiercią przedwczesną, ale — wychowuje matkę, szerzy światło i kulturę i z tego stanowiska oceniany żłobek jest instytucją społeczną pierwszorzędnej znaczenia, z którym liczyć się muszą wszyscy, którym dobrze klasy robotniczej na sercu leży: związki zawodowe i partje robotnicze. Nasza organizacja kobiet przypomina, aby żłobki powstały tam wszędzie, gdzie z mocy ustawy powstać powinny. Tem łatwiej jej to przyjdzie, że będzie rozporządzała czynną pomocą inspektora pracy, do którego należą jednostki tej miary, co Halina Kraheńska, Lucyna Wolinińska i inne.

Na zakończenie zacytujmy słowa

dr. Gromskiego: „Jeżeli narody po wojnie i państwa po wojnie powstałe chcą dźwigać się z popiołów, to nie mogą one mierzyć przemyślu swego jedynie dochodem, jaki on daje, muszą jednocześnie podnieść poziom życia tych wszystkich, którzy ten przemysł tworzą. Muszą tworzyć takie warunki życia, w których jaknajbujniej rozwijałyby się zalety fizyczne i duchowe robotników. Muszą im od pierwszej godziny ich życia dać należytą opiekę i dać ją aż do chwili, kiedy sami życiem swym pokierować będą zdolni...”

Trzeba zakładać żłobki dla niemowląt robotniczych i dla dzieci robotniczych do lat pięciu!

Henryk Bezmaki.

## WALKA O SAMORZĄD

## ŁÓDŹ

W ostatnim dopiero dniu złożone zostały listy endecka i „sanacyjna”.

Endecja, jak już pisaliśmy, ukryła się za „Polskim wyborczym komitetem gospodarczym”.

Oficjalnie w prasie oświadczył Związek Ludowo - Nar., iż nie wystawia własnej listy, „pragnąc udostępnić wejście do Rady miejskiej czynnikiem nie obciążonym przynależnością partyjną”.

Rozumiejąc widocznie jak bardzo niepopularna jest jej firma, oświadcza dalej endecja:

„Pragniemy również położyć kres wszelkim niesłusznym pogłoskom, jako-by Polski wyborczy komitet gospodarczy pozostawał pod wpływami naszego

stronictwa”.

Maskarada jednak jest widoczna. Na liście bowiem figurują nazwiska znanych endeków lub ich przyjaciół, jak np. b. wice-wojewody Łyszkowskiego, ostatniego jeszcze z czasów swej działalności starosty w Małopolsce przed wojną.

W ostatniej chwili zmieniono nazwę listy „sanacji” na Blok pracowniczy Łodzi (Nr. 25). Do charakterystyki tej listy jeszcze wrócimy.

Na niedzielę zapowiedziano ogromną ilość wieców. Wobec ponawiających się bólek władze przedsięwzięły, jak to zapowiadają, specjalne środki bezpieczeństwa.

## NA MARGINESIE ZJAZDU Z. Z. K.



STANISŁAW TALAREK,  
członek Wydz. Wyk.  
Przew. Okręgu Łwowskiego.



RUDOLF BATOR,  
członek Wydz. Wyk.  
Przewodn. Centr. Sekcji Konduktorów.

## DR. JOZEF ZIELIŃSKI

W „Dzienniku Ustaw” zostało ogłoszone dekretem Prezydenta Rzplitej przed kilku dniami „prawo zapobiegania i zwalczania chorób zawodowych”, opracowane przez dr. Józefa Zielińskiego.

Dr. Zieliński, zagrożony usunięciem przez rząd najędniczy za pracę oświatową wśród ludu pracującego, musiał przed laty opuścić kraj ojczysty. Osiedliwszy w Paryżu, tam się wydoskonalił w nauce lekarskiej i zasłynął jako lekarz i jako pisarz, szczerze oddany sprawie robotniczej.

Wróciwszy do Polski niepodległej, jako znawca najnowszych badań i zdobywca w hygienie pracy, z całym oddaniem się pracował nad jej rozpoznanie i wykazywaniem jej olbrzymiego znaczenia dla zdrowia robotników i doskonalenia się ich wytwórczości. W Ministerjum Pracy zapewnił jej należne stanowisko; organizując trzykrotnie kur-

sy, dał możliwość inspektorom do zapoznania się z najnowszymi badaniami, wreszcie w „Robotniku” upowszechnił jej znajomość wśród samych robotników.

Opracowana przezeń ustawa ma liczne uznanie jako dzieło wysokiej wartości.

Niestety, gorliwa ta praca stała się przyczyną ciężkiej choroby, która przegroziła jego życiu. Mijmy jednak nadzieję, że przemienie ona i dr. Zieliński odzyska siły dla swej ciężkiej i pożytecznej pracy.

Zasylamy mu najserdeczniejsze życzenia.

## Robotnicy popierajcie swoje pismo

terem, ale to jest specjalny gatunek bohaterów, to są wale piękności, chuchera a nie owe niewiasty zamaszte, które jeżdżą na koniu narówni z cowbojami, a schwytane i skrupowane, potrafią — z wielkim wdziękiem ale z żadnym skutkiem — drapać, kąsać i wierzgać nożkami. Sprawa gwałcenia owych delikatnych chucherek w filmie przeciąga się, czarny charakter ceregieli się z niemim tak jak Bohun z Heleną Kurcewiczówną w „Ogniem i Mieczem”, — wreszcie już ma dosyć jej oporu i zaczyna się wielka i pikantna scena zapasów jastrzębia z gołąbką, — aż w ostatniej chwili, czy też na parę minut przed ostatnią chwilą, nadbiega pomoc (jak w „Kurjerze carskim”). Tylko w niewielu filmach odważono się położyć „kropkę nad „i”, jak w „Oskarżam”, w „Wyspie leż” i w jakimś filmie z przemysłnikami, którego tytułu nie pamiętam.

Nienaruszalność bohaterów idzie w parze z absolutną fizyczną przewagą bohaterów. Wszyscy oni są bardzo zręczni i silni i znakomicie się boksują, — to też z rozstrzygającej walki wychodzą — wprawdzie z guzami, ale zwycięsko. Radbym wiedzieć, czy rzeczywistość tego rodzaju filmy przynosi młodzieży korzyść wychowawczą, czy razem z żądzą bójkę nie zaszczepiają szczególnej lekkomyślności i nieuzasadnionej pewnością siebie pod względem zręczności i siły fizycznej. Szkoda, że niema statystyki rozbitych nosów, które są skutkiem oglądania takich filmów, ale możemy mieć o tem pewne pojęcie, gdy sobie uprzytomnimy, że w Anglii z okazji przygotowywania ustawy bokserskiej

stwierdzono, że w roku bywa pięć tysięcy wypadków okaleczenia wskutek boksów.

Skąd idzie to opętanie tak zw. do-brych zakończeń w filmie i ta doktryna o pożytku pedagogicznym optymizmu kinowego, — to wiemy: z Ameryki. Amerykanie, mając na usługi olbrzymi aparat reklamowy i najlepszą technikę filmową, potrafili narzucić sztuce filmowej ów tani i tandentny ideał dobrych zakończeń niby wykmit nowej kultury — kultury słonecznej, pełnej radości życia i przedsiębiorczości. Przeciwniawiali go dotychczasowym ideałom estetycznym tak zw. zgniętej Europy, która w sztuce hołdowała przeważnie pesymizmowi i wyhodowała u siebie jako jej szczyt najwyższy: tragedię Sofoklesową i Szekspirów. Mniej więcej przed wojną, a po wojnie to już na wielką skalę dokonywał się ten przewrót w gustach. Literatura i sztuka przedwojennej Europy były przeważnie pesymistyczne; dramaty i powieści z tak zw. złym zakończeniem nikogo naprawdę nie raziły, uważano je za normalne; wprawdzie filister po cichu narzekał, że takie utwory psują mu spokojne trawienie, ale wstydził się do tego głośno przyznać. Czasem pojawiali się autorzy sielankowi, którzy malowali tak zw. obrazki w słońcu, — ale tych lekceważono i nazywano ironicznie „specjalistami od jasnym stron życia”. Dość wskazać na poezję Żeromskiego, aby uprzytomnić sobie odrzuć charakter tej sztuki przedwojennej.







### Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

SOBOTA.

12,00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, nadprogram. 12,15. Transmisja z Wystawy Foto-kin. Odczyt p. t. „Kino a radio” wygł. red. M. Weronicz. 15,00. Komunikat meteorologiczny i gospodarzy. 15,20 — 16,35. Przerwa. 16,35 — 17,00. Odczyt p. t. „Twórcy odrodzenia współczesnej Italji” (IV) „Mussolini” wygł. prof. Wł. Dzwonkowski. 17,00—17,15. Przegląd wydawnictw periodycznych omówi prof. H. Mościcki. 17,15 — 17,45. Program dla młodzieży „O odlocie ptaków” wygł. p. W. Prażmowska. 17,45 — 18,35. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego, J. Rauerowa (śpiew), prof. L. Urstein (akomp.). 18,35. Transmisja z Wystawy Foto-kin. Odczyt p. t. „Co myślę o kinematografii” — p. J. Smosarska. 18,50—19,15. „Radjokronika” wygł. dr. M. Stępowski. 19,15 — 19,35. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński. Komunikat Tow. Zach. Hodowli Koni. 19,35 — 20,00. Odczyt p. t. „Nowoczesne metody oczyszczania wody” wygł. inż. A. Szniolis. 20,00 — 20,15. Komunikat rolniczy. 20,15 — 20,30. Przerwa. 20,30. Koncert wieczorny, poświęcony twórczości J. Straussa, z udziałem orkiestry P.R. Z. Dobrowskiej-Pawłowskiej (śpiew) i prof. L. Ursteina (akomp.). Podczas przerwy koncertu biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22,00. Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej z „sali malinowej” hotelu Bristol w wyk. orkiestry Henryka Golda.

NIEDZIELA.

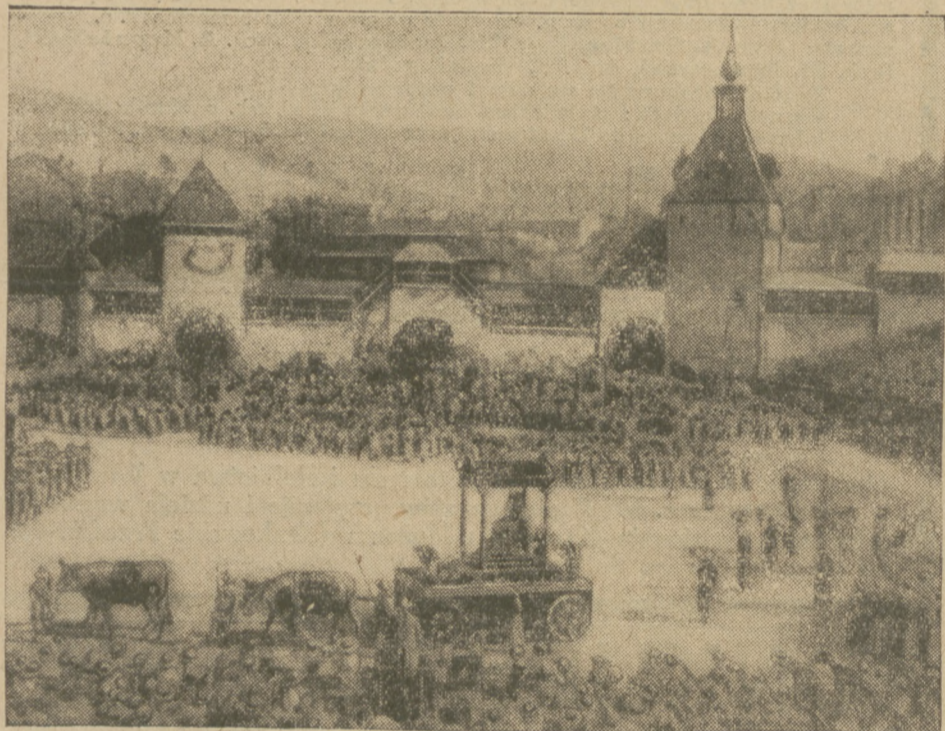
10,15. Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12,00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, nadprogram. 12,15. Transmisja koncertu popularnego z Filharmonji warszawskiej, poświęconego Fr. Chopinowi. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. T. Mazurkiewicza, oraz L. Robowska (fort.) i H. Zboińska-Ruszkowska (śpiew). 14,00. Odczyt p. t. „O późnych sie-

wach” — wygł. dr. W. Wakar. 14,35. Odczyt p. t. „Hodowla ryb w małych stawach” — wygł. inż. J. Arnold. 15,00. Komunikat meteorologiczny. 15,15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warsz. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. J. Ozimińskiego, oraz J. Cetner (skrzypce) i prof. St. Niewiadomski (prelekja). W programie utwory M. Karłowicza. 17,20. Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 17,40. Audycja literacka. Poemat Wł. Syrokmi p. t. „Święty Franciszek z Assyżu”. 18,30. Przemówienie w dniu otwarcia tygodnia Obrony Przeciwgazowej. 18,45. Odczyt p. t. „Dzieje zamku królewskiego na Wawelu” — wygł. prof. H. Mościcki. 19,10. Odczyt p. t. „Ziemia Ojczysta” — z cyklu odczytów popularnych p. t. „Wszystko dla wszystkich” — wygł. prof. Al. Janowski. 19,35. Odczyt p. t. „Z Warszawy do Buenos Aires”. 20,50. Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Chór męski Tow. Śpiew. „Harfa” pod dyr. W. Lachmana, oraz młodociany skrzypek, 14-letni Władzio i prof. J. Lefeld (akomp.). 22,00. Sygnał czasu, komunikaty policyjne, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT., nadprogram. 22,00. Transmisja muzyki tanecznej z sali malinowej hotelu „Bristol” w wyk. orkiestry H. Golda.

**WYSTAWA RADJOWA**  
Warszawa  
DOLINA SZWAJCARSKA  
8 — 17 października.

Redakcja „Przyjaciela Dzieci” przyjmuje w czwartki i soboty od 6 — 7 (w redakcji „Robotnika” Warecka 7). Rękopisów redakcja nie zwraca.

### POGRZEB AMBASADORA MALTZANA.



Jak wiadomo niedawno zginął tragiczną śmiercią podczas lotu aeroplanem ambasador niemiecki w Ameryce Maltzan. Zwłoki jego zostały sprowadzone

do miejscowości Gross-Zuckow (Meklemburgia) w której urodził się i uroczyście pogrzebane w grobowcu rodzinnym.

### DYMISJA RAKOWSKIEGO.



RAKOWSKI

dotychczasowy poseł sowiecki w Paryżu, otrzymał dymisję, na żądanie rządu francuskiego. Wobec toczących się rokowań między obu państwami o zawarcie traktatu handlowego, Sowiety zostały zmuszone do spełnienia żądania Francji i odwołania Rakowskiego, którego zastąpi Krestinskij — obecny poseł rosyjski w Berlinie.

### KOŚCIÓŁ DLA DZIENNIKARZY

W Nowym Jorku ma być wybudowany kosztem 225 tys. dolarów kościół, przeznaczony dla tamtejszych dziennikarzy. Kościół ten ma powstać pod wezwaniem św. Jana ewangelisty, którego do pewnego stopnia należy uważać za pierwszego dziennikarza. W oknach kościoła projektowane są witraże, przedstawiające sceny z życia prasy.

### CHRABĄSZCZ-MOSIEŻNIK.

W jednym z domów w Heidelbergu stwierdzono obecność chrabąszcza-mosiężnika (Niptus hololeucus). Straszliwy ten szkodnik zawleczony z Azji Mniejszej po raz pierwszy zauważony został w Niemczech przed paroma latami. Zniszczył on wówczas całkowicie pewną wille w Hesji, toczy wszystko swem ostremi i silnymi częściami głowami. Niszczy on białinę, odzież, belkowanie domu i metale; przegryza rury wodociągowe i przewody służące do oświetlenia. Dzięki swej wielkiej płodności i zdolności do szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce posiada on zaskarżającą aktywność destrukcyjną.

Miasto zwróciło się do wydziału zoologicznego uniwersytetu heidelberskiego o pomoc i wspólnie z uczonymi prowadzi zacieklą kampanję przeciwko temu szkodnikowi. Zamierzone jest oczyszczenie zagrożonego domu gazami trującymi (kwasem pruskim) ewentualnie zburzenie domu.

Chrabąszcz ten ma barwę mosiądzu a kształty i wielkość średniej miary pajaka.

### TEATR I MUZYKA

#### Dzisiaj w teatrach miejskich

**Wielki**  
o 8-iej „Carmen”  
**Narodowy**  
o 8-iej „Król Agis”  
**Letni**  
o 8-iej „Moja maleńka”

Teatr Wielki. Dzisiaj „Carmen”. Jutro popoł. balet L. Rózyckiego „Pan Twardowski”. Wieczorem „Hrabina”.

W poniedziałek przedstawienie zawieszono; we wtorek wieczór arji i baletu na rzecz Tow. Obrony Przeciwgazowej.

Teatr Narodowy. Dzisiaj „Król Agis” J. Słowackiego.

W niedzielę o godz. 4 popoł. „Niewierna”.

Teatr Letni. Dzisiaj „Moja maleńka”.

W niedzielę popoł. po cenach niższych „Dom wariatów”.

Teatr Polski. Świeżo wystawiona sztuka Sardou „Fedora”.

W niedzielę o godz. 4 popoł. „Panna Flute”.

Maly. Dzisiaj „Fura słomy”.

Teatr „Nowości”. Dzisiaj „Baron Cygański”, pocz. o godz. 7,45. O godz. 10 wiecz. wielka rewja „Halo Nowości”.

Jutro o godz. 12 — 15 przedstawienie dla dzieci „Czerwony Kapturek” i „Ninka nie chce iść do szkoły”.

Teatr Powszechny (Leszno róg Żelaznej).

W sobotę o godz. 8 wiecz. premiera wesołej komedji p. t. „Szmulek wielki puryc”.

Teatr Praski. Dzisiaj „Lilla Weneda”

W niedzielę popoł. „Lilla Weneda”.

Teatr Olimpij. Codziennie „W damskiej bieliznie”.

Teatr „Nietoperz”. Dzisiaj operetka „Księżna Czardaszka”.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja „Moryc”.

Teatr Eldorado. Codziennie „Złota podwiązka”.

Teatr „Karuzela”. Codziennie rewja „Warszawa — Paryż”.

Teatr Art-Lit. „Czerwony As”. W pierwszych dniach października otwarty zostanie nowy teatr „Czerwony As”, przy ul. Marszałkowskiej Nr. 114.

Na otwarcie sezonu dana będzie rewja w 2 częściach pióra Szerszenia, Tura i Julicia p. t. „Jak kochają warszawianki”.

Z Filharmonji. Jutro odbędzie się pierwszy (inauguracyjny) poranek muzyczny, poświęcony Chopinowi. Program wypełni orkiestra filharmoniczna pod dyktando p. T. Mazurkiewicza, oraz p.p. L. Robowska (fortepian) i H. Zboińska-Ruszkowska (śpiew).

Jutrzej popołudniowy koncert symfoniczny zawiera w programie wyłącznie utwory Karłowicza. Solistą będzie p. Józef Cetner (skrzypce). Prelekacje wygł. prof. St. Niewiadomski. Dyrygować będzie p. J. Ozimiński.

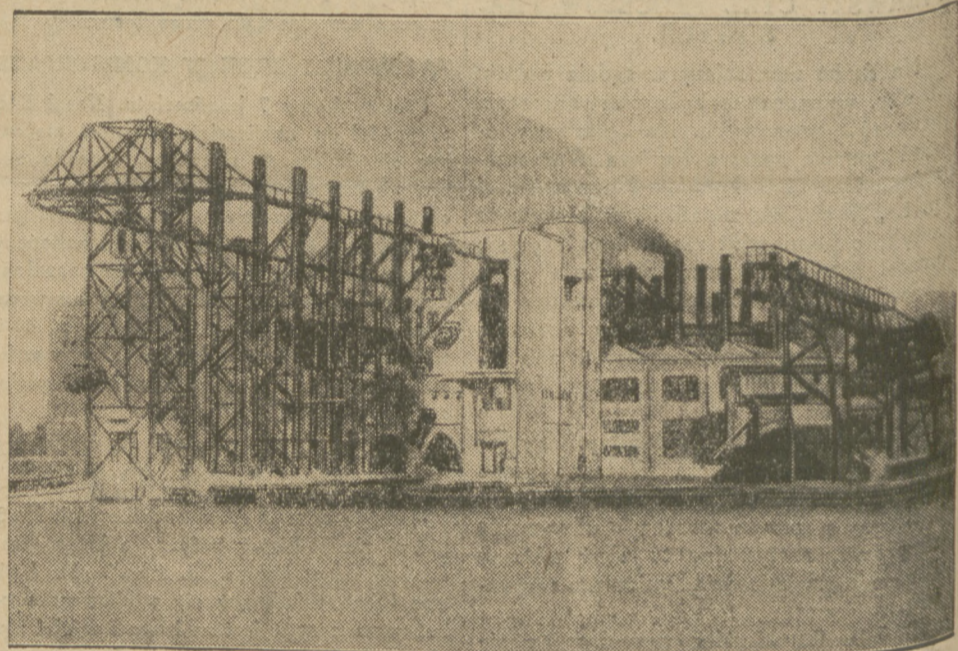
Wieczór arji i baletu w Operze. Z okazji tygodnia propagandowego obrony przeciwgazowej organizuje „Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej” w teatrze Wielkim, we wtorek, 4 października przedstawienie, na które złoży się szereg najpopularniejszych arji operowych, wykonanych w kostiumach oraz efektowne fragmenty lubianych baletów.

Teatr dla dzieci, ul. Marszałkowska 125 (kinoteatr „Capitol”). W niedzielę o godz. 12 m. 15 w poł. bań „Tomcio Paluch”.

### Z teatrów świetlnych

Palace: „Księżna Czardaszka”.  
Pan: „Hotel Imperial”.  
Splendid: „Karuzela udreczeń”,  
światowid: „Parada rekrutów”,  
Wodewil: „Car Iwan Groźny”.  
Stylowy: „12 diamentów”.  
Apollo: „Hotel Imperial”.  
Colosseum: „Tajemnica pani S.”.  
Corso: „Sonata kreutzerowska”.  
Casino: „Marquitta”.  
Filharmonja: „Ostatni uśmiech białca”.  
Capitol: „Sonata Kreutzerowska”.  
Miejski: „Kobiety w płomieniach”.

### NOWY SPOSÓB SPALANIA ŚMIECI W AMSTERDAMIE.



Ostatnio zbudowano w Amsterdamie nowe pomieszczenia dla spalania śmieci. Wprowadzono cały szereg ulepszeń, które pozwalają na zupełne spalanie śmieci i na usunięcie przykrego odoru przez specjalne aparaty wentylacyjne.

#### NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

## ŚMIERĆ MILJONERA

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny),  
przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

Wilson słuchał ze zdumieniem. Szybko podziękowawszy urzędnikowi telegrafu, powiesił słuchawkę i spojrzął na zegarek. Nie mógł się mylić co do znaczenia tej despsy, a mianowicie: że Pasquet wrócił z Syberji razem z Arturem Whartonem i że znajduje się w tej właśnie chwili w Paramé. Nie było ani chwili do stracenia. Ale już się spóźnił — nie można było myśleć o wyjeździe do Paramé przed rankiem następnego dnia. Mógł tylko zadeponować do Blaikiego, polecając mu, aby niezwłocznie zaarrestował Pasquetta i p. Culpepper. Blaikie nie miał piśmiennego nakazu aresztowania Pasquetta, ale to nie miało wielkiego znaczenia, gdyż Wilson nie wątpił, iż francuska policja zgodzi się zatrzymać Pasquetta aż do chwili przybycia Wilsona z potrzebnym dokumentem. To też natychmiast wysłał despsę: „Pasquet jest w Paramé. Aresztować natychmiast jego i pannę Culpepper. Rano przyjadę z nakazem aresztowania. Wilson”.

Pomimo, iż było już późno, Wilson postanowił spróbować, czy nie uda mu się jeszcze przed wyjazdem uzupełnić śledztwa. Za dzwonił do Hotelu Sugdena pytając, gdzie można znaleźć Tomasza: służącego, który w ów tragiczny dzień przydzielony był do apartamentu Radletta. Okazało się, że Tomasz leżał chory w hotelu.

„Przyjadę tam zaraz — oznajmił Wilson zarządcy — również proszę, aby pan zatrzymał dla mnie tego chłopca, który był dziś rano w Biurze Śledczym. Będzie mi potrzebny”.

Dyrektor pojechał do hotelu i udał się natychmiast do pokoiku Tomasza. „Chcę pana zapytać tylko o jedną rzecz — rzekł od progu. — Czy przypomnia sobie pan tego Rosenbauma? Czy zauważył pan coś szczególnego w jego uchu?”

„Chwileczkę panie” — rzekł Tomasz, przymykając oczy — i zaraz objaśnię!”

„W ten sposób lepiej wszystko widzę w pamięci”. — „Tak, tak — zapewnił po chwili — Rosenbaum miał zdeformowane lewe ucho”.

Serce Wilsona zabiło żywiej. A więc to było lewe ucho!

„W jaki sposób zdeformowane?”

„Górna część ucha była jakgdyby nadszarpnięta. Zauważyłem to, gdy pisał przy biurku”.

Wilson podziękował służącemu, życząc mu prędkiego wyzdrowienia. Nie ulegało wątpliwości, że opisane przez niego ucho było uchem Pasquetta.

Następnie udał się do zarządcy hotelu, prosząc, go aby mu dał chłopca hotelowego na dzień lub dwa, gdyż potrzebny mu jest, celem zidentyfikowania mordercy.

Pan Mounteagle nie miał na to ochoty, twierdząc, że będzie to dla niego bardzo niewygodne, ale wkońcu ustąpił — i posłał po chłopca, który zjawił się myśląc z przerażeniem, co też mógł zrobić złego...

„A teraz, malcze — rzekł Wilson — czy pamiętasz tego pana z nadszarpniętym uchem?”

„No pewno! — zawołał chłopiec — tego, który zabił drugiego gościa!”

„Chcę, abys pojechał razem ze mną i powiedział, czy go poznajesz”.

Chłopiec spojrzął na zarządcę, który skinał głową.

„Jak się zapatrujesz na małą przejażdżkę do Francji?” zapytał Wilson.

Chłopiec patrzył najpierw z niedowierzaniem, ale później, widząc, że dyrektor nie żartuje, zapomniał o całej dyscyplinie hotelowej i puścił się w jakieś dzikie plasy po pokoju. „Hip, hip... hurra! — wołał — Nie byle co teraz jestem! Parlez vous français! (Czy mówisz po francusku). Przepraszam pana, dodał nagle, widząc zgorzoloną minę zarządcy.

„Chłopcze — rzekł p. Mounteagle głosem w którym mieszało się oburzenie z rozpaczą „Pomyśl tylko, gdzie się znajdujesz. To jest hotel Sugdena”.

Wilson umówił się, że chłopiec ma się z nim spotkać rano na lotnisku w Hendon, gdyż miał zamiar polecieć do Francji aeroplanem. To zwiększyło jeszcze zachwyt chłopca. Istota, którą zadeponowano tego wieczoru wcześniej do łóżka w hotelu Sugdena, aby mogła wypaść się przed czekającymi ją przygodami — była, zaiste, istotą nad wyraz szczęśliwą!

Przed opuszczeniem hotelu Sugdena, Wilson zatelefonował na lotnisko, aby upewnić się, że otrzyma wczesnym rankiem miejsce w aeroplanie. Gdy wymienił cel swojej podróży — urzędnik, rozmawiający z nim przez telefon, rozemiał się wesoło:

„Ilu was jeszcze będzie — zapytał — pięć specjalnych aeroplanów poleciało już dziś do St. Malo”.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5,40, bez odnośnienia zł. 4,70, na prowincji miesięcznie zł. 5,40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, zwyczajne gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.